

27 maj 2020
BRAT I SIOSTRA

DZIEŃ DOBRY. ZAPRASZAM DO PRACY:)

ZABAWY I ZAJĘCIA

PRACA Z KSIĄŻKĄ

(strona 26a, 26b i 28a)

- odszukiwanie osób na fotografii na podstawie przeczytanego tekstu
- rozpoznawanie emocji, wymyślanie rozwiązań konfliktów pomiędzy rodzeństwem, kontynuowanie rytmów
- kącik grafomotoryczny pisanie pośladzie nazw członków rodziny

PIOSENKA NA DZIŚ

<https://www.youtube.com/watch?v=ewYgrFUwr5I>

„Zabiorę brata na koniec świata”

Ten mały to mój starszy brat
On zawsze bardzo mało jadł
Marudzi już od rana
Bo nie chce jeść śniadania
Więc martwi się rodzina
Że ma „niejadka” syna
Przepadam wprost za bratem
I straszę czasem tatę

*Zabiorę brata na koniec świata
Znajdziemy wyspę jak Robinson
Zabiorę brata na koniec świata
Tam zbudujemy wspólny dom*

W szałasie będzie można spać
I pomarańcze z drzewa rwać
Codziennie jeść banany
U stóp wspaniałej ljanya

Wakacje będą cały rok
Gorąca plaża już o krok
Powietrze, słońce, woda
Bez troska i wygoda
A jeśli za rodziną
Na wyspie zatęsknimy
Wyślemy list w butelce
Do siebie zaprosimy

ZAJĘCIA O EMOCJACH

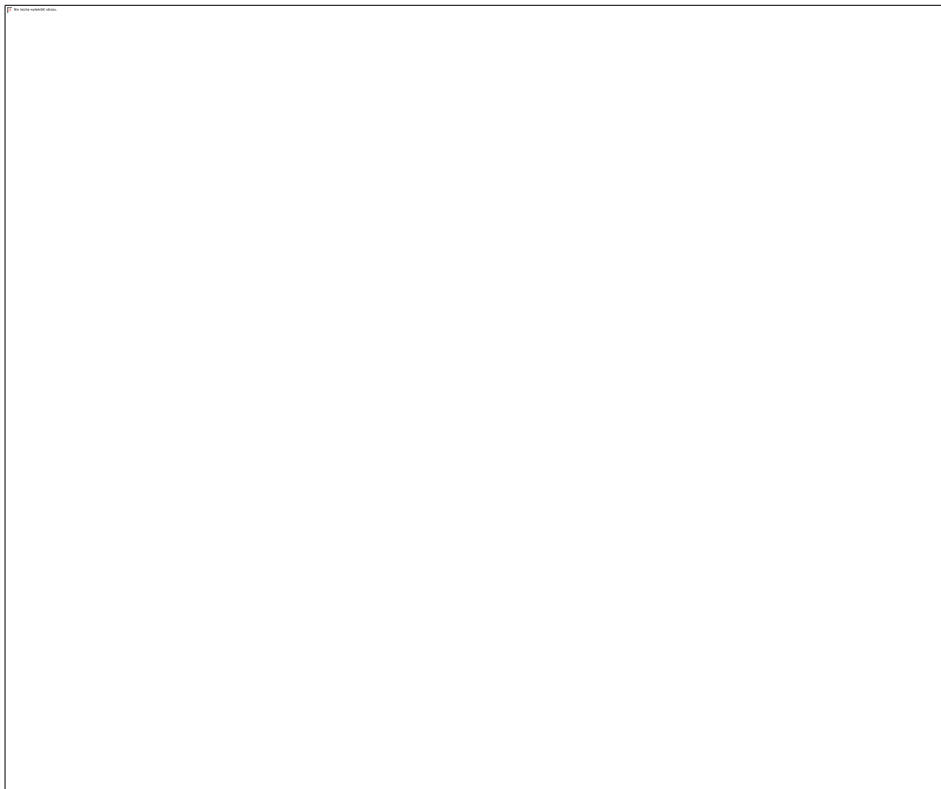
Jak ja bym się zachował? – analogia personalna. Podawanie pomysłów rozwiązania sytuacji konfliktowej wśród rodzeństwa.

- Młodsza siostra zepsuła ulubiony samochód brata. Schowała go przed nim i nie przyznała się do tego, co zrobiła. Brat jest bardzo zły.
- Starszy brat sam zjadł cały deser. Siostra, która miała na deser wielką ochotę, jest obrażona.
- Siostra nie może oglądać ulubionej kreskówki, bo młodszy brat bawi się głośno zabawką na baterię. Siostra jest zdenerwowana.
- Młodsza siostra tak głośno bawi się z koleżankami, że brat nie może czytać komiksu. Brat jest smutny.
- Starszy brat jest szczęśliwy, bo koledzy zaproponowali mu wspólną grę w piłkę na boisku. Siostra chciałaby pójść z bratem.

PRACA PLASTYCZNA- prezent dla rodzeństwa.

Jak zrobić pacynkę ze skarpety?

Najlepiej, żeby dziecko samo wybrało swoją skarpetę, z której zrobi pacynkę. Następnie wymyślcie wspólnie, w jaką postać przemieni się skarpetka. Do skarpetki przyklejamy guziki-oczy włóczkę- włosy, maluj emu nosek i usta. Resztę ozdabiamy według własnego pomysłu do dzieła:)



BAJKA TERAPEUTYCZNA- po przeczytaniu porozmawiaj z dzieckiem o treści i o tym jaki morał i nauka z niej płynie.

Brat i siostra – bajka o pomaganiu innym i szacunku

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami na dużej polanie pełnej polnych kwiatów stała mała chatka, a w niej mieszkało rodzeństwo Zosia i Jaś. Zosia i Jaś mieszkali sami, ponieważ niedawno zmarła im mama, która jako jedyna opiekowała się nimi i dbała o nich...

Rodzeństwo było bardzo pracowite, zbierali jagody i grzyby oraz leśne zioła, a w zamian za to na targu otrzymywali chleb i masło. Zosia sprzątała, gotowała i utrzymywała dom w czystości, a Jaś dbał, by zawsze było w czym napalić w piecu. Pewnego dnia, kiedy jak zawsze Zosia zbierała zioła w lesie, ujrzała małą sarenkę, która wyraźnie cierpiała. Zosia podeszła do niej, okazując swym głosem sarence, że chce jej pomóc. Sarenka miała skaleczoną nóżkę, a więc Zosia przyniosła ją do domu i zaopatrzyła jak umiała najlepiej ranę. Nakarmiła zwierzątko i opiekowała się nim tak długo, aż powróciło do zdrowia. Zosia rozumiała, że musi pozwolić sarence odejść, by mogła żyć na wolności. I tak mijały dzień za dniem. Pewnego dnia do ich drzwi zapukał staruszek, prosząc o strawę i odpoczynek. Zosia zaprosiła staruszka do domu i ugościła wszystkim, co miała najlepszego. Pamiętała o tym, co powtarzała jej zawsze mama, że zawsze należy dzielić się tym, co się ma. Staruszek posilił się, ale niestety był bardzo słaby na dalszą podróż i Jaś zaproponował mu, aby pozostał tak długo, aż odzyska siłę, by dalej ruszyć w drogę. Zosia zbierała jagody, a z zebranych ziół sporządzała cudowny napar dający siłę staruszkowi. Staruszek był bardzo wdzięczny i podarował Zosi gliniany kubeczek, a Jasiowi gliniany talerzyk i odszedł, dziękując za wszystko. Kubeczek był na pozór zwykły brązowy z małym uszkiem, podobnie jak niewielki talerzyk. Pewnego dnia nastąpiła długa sroga zima, spadł śnieg, który utrudniał wyjście z domu. Nawet zwierzęta z trudem mogły znaleźć coś do zjedzenia. W spiżarni Jasia i Zosi kończyły się zapasy, nawet drzewa zaczęło powoli ubywać. Śnieg i mróz nie pozwalały nawet na zbieranie drzewa w lesie na rozpałkę. Zosia i Jaś usiedli zmartwieni, bo w ich domku zrobiło się chłodno, a głód też dawał znać o sobie. Zosia rozplakała się, a w wtedy Jaś przytulił ją mocno, pocieszając jednocześnie, że na pewno znajdzie jakieś rozwiązanie.

Kiedy tak siedzieli przytuleni do siebie, coś zastukało do okienka. Jaś podszedł do okna i ujrzał sarenkę, której Zosia kiedyś opatrzyła ranę. Znajoma sarenka tym razem nie była sama, przybiegła wraz z całym stadem saren, a każda z nich w pyszczku trzymała gałązkę suchego drzewa. Jaś podziękował sarence i połamał gałązki, rozpalając nimi w piecu. Kiedy tak siedzieli, ogrzewając się przy piecu, pomyśleli, że teraz dobrze byłoby zjeść chociaż kawałek chleba i napić się mleka. Niestety, w domku nie było już nic do jedzenia, nawet suszone jagody się skończyły. Nagle na stole poruszył się stojący tam gliniany talerzyk i leciutko zakołysał się gliniany kubeczek, wydając przy tym magiczny odgłos. Zosia podbiegła do stołu i nie mogła uwierzyć własnym oczom. Kubeczek był pełny mleka, a na talerzyku leżał świeżutki chlebek. Zosia i Jaś podzielili się mlekiem i chlebem i zrozumieli, że staruszek nie był zwykłym starszym człowiekiem. Nastąpiło znowu lato, a polana znowu pokryła się zieloną trawą i pachnącymi stokrotkami. Zosia i Jaś żyli długo i szczęśliwie, dalej pomagając każdemu, kogo spotkali na swojej drodze. **Bo kto daje dobroć i miłość drugiemu, to otrzymuje jeszcze więcej dobroci i serdeczności od drugiego człowieka. Dobroć i szacunek popłaca, a zło i brak szacunku dla starszych ludzi świadczy o naszym złym wychowaniu.**

DO JUTRA PSZCZÓŁECZKI:***

Ciocia Kasia:)